



MARIA KONOPNICKA

---

# Hypatia

MARIA KONOPNICKA

Z PRZESZŁOŚCI. FRAGMENTY DRAMATYCZNE

## Hypatia

Hypatia, córka sławnego matematyka Teona<sup>1</sup>, urodziła się w Aleksandrii, przy końcu IV wieku. Obdarzona bystrym i podniosłym umysłem, poświęciwszy się naukom pod kierunkiem ojca swojego, wkrótce przewyższyła go w sławie. Wstąpiwszy do szkoły platońskiej<sup>2</sup>, wykładała słuchaczom wszelkie działy filozofii i matematyki z właściwą sobie poważną swobodą słowa, traktując wielkich mężów godnie i roztropnie. Napisała *Kanon astronomiczny*<sup>3</sup> i komentarz do Diophanta<sup>4</sup>, jak również do *Konika stojcheja* Apolloniusza<sup>5</sup>.

Piękna i kształtna, była w życiu sprawiedliwą i niepokalaną. Współobywatele czcili ją dla jej szczególnej skromności — i z podziwem o niej mówili<sup>6</sup>. Wykłady swoje rozpoczynała zwykle od matematyki, a oparłszy się o jedną z jej niezbitych podstaw, zstępowała w pełnej sile i trafności dedukcji do różnych działów wiedzy, objętych wówczas wspólną filozofii nazwą<sup>7</sup>. W liczbie uczniów tej młodej poganki, której audytorium stanowiło wszystko, co było świetnym i wykwiśniętym w Aleksandrii, znajdowało się nawet wielu chrześcijan; między innymi Synesius z Cyreny<sup>8</sup>, późniejszy biskup Ptolemaidy, który w listach swoich złożył hołd wzniosłemu umysłowi Hypatii<sup>9</sup>.

Tak świetne powodzenie młodej filozofki, która objęła dziedzictwo dwuwiekowej sławy wielkich aleksandryjskich myślicieli, wzbudziło niechęć w duchowieństwie, pożądanym niepodzielnej nad umysłami władzy. Niechęć ta, wzrastając stopniowo, sprowadziła nareszcie tragiczne rozwiązanie, które tak opisuje Wolf w przytoczonym już dziele swoim, *Mulierum graecorum fragmenta* (Hamburg 1735 r.): „Zdarzyło się raz, iż Cyryl<sup>10</sup>, biskup kościoła chrześcijańskiego, przechodząc około domu Hypatii, ujrzał był wielki tłum, tak koni, jak ludzi, z których jedni zbliżali się, inni oddalali, inni wreszcie pozostawali na miejscu. I kiedy zapytał, co by to był za tłum i z jakiego powodu takie zbiegowi-

<sup>1</sup> Teon z Aleksandrii (ok. 335 – ok. 405) — gr. matematyk i astronom, ostatni przełożony Biblioteki Aleksandryjskiej, ojciec Hypatii. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> szkoła platońska — tu: grupująca zwolenników neoplatonizmu, filozofii powstałej w II wieku n.e. pod wpływem nauczania Platona oraz pogańskiej myśli religijnej. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> napisana „Kanon astronomiczny” — wg źródła z X w. Obecnie uważa się, że nie chodzi o oryginalną pracę Hypatii, lecz o opracowane przez nią nowe wydanie *Almagestu*, kompendium astronomicznego Ptolemeusza lub o nową redakcję astronomicznych *Tablic podręcznych*, tego samego uczonego. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> komentarz do Diophanta — komentarz do *Arytmetyki* Diofantosa (215–299), działającego w Aleksandrii wybitnego gr. matematyka, który zajmował się metodami rozwiązywania równań algebraicznych. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> „Konika” Apolloniusza — *Konika* (gr.: *Stożkowe*) to cenione dzieło o krzywych stożkowych, autorstwa Apolloniusza z Pergii (ok. 260 – ok. 190 p.n.e.), wybitnego gr. matematyka i astronoma, działającego w Aleksandrii. [przypis edytorski]

<sup>6</sup> ...z podziwem o niej mówili — J. Ch. Wolf, *Mulierum graecorum fragmenta*. [przypis autorski]

<sup>7</sup> zstępowała (...) do różnych działów wiedzy, objętych wówczas wspólną filozofii nazwą — [por.] Socrates, *Historiae ecclesiasticae* [Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*], lib. VII, cap. 16. [przypis autorski]

<sup>8</sup> Synesius z Cyreny (370–414) — filozof neoplatoński, ojciec Kościoła, biskup miasta Ptolemaidz w Cyrenajce (płn.-wsch. Libia), uczeń Hypatii z Aleksandrii. [przypis edytorski]

<sup>9</sup> Synesius z Cyreny... w listach swoich... — *Synesii episcopi Cyrenaei epistolae*, wyd. w Bazylei 1558. [przypis autorski]

<sup>10</sup> Cyryl z Aleksandrii (378–444) — hierarcha kościelny, teolog, święty; zaliczany do tzw. Ojców oraz Doktorów Kościoła; niezwykle majątny, objął urząd patriarchy Aleksandrii (412) po swoim stryju; zaciekle zwalczał oponentów religijnych i politycznych; intensywnie zaangażowany w spory chrystologiczne; odegrał kluczową, dominującą rolę podczas pierwszego soboru w Efezie (431); jego nauczanie (formuła „unii hipostatycznej”, zjednoczenia dwóch natur w Chrystusie) odegrało ważną rolę w sporach chrystologicznych i ukształtowało późniejszą doktrynę. [przypis edytorski]

sko, odpowiadali mu przechodnie, że to tak odwiedzają Hypatię filozofkę i że to jest jej dom. O czym dowiedziawszy się Cyryl, powziął taka zawiść, że poprzysiągł jej śmierć — i to śmierć najhaniebniejszą. Gdy tedy Hypatia, według zwyczaju, wydalala się<sup>11</sup> z domu, wielu namiętnych, wyzutych z bojaźni bożej ludzi, prowadzonych przez Piotra lektora<sup>12</sup>, zmówiwszy się, ściągnęli ją z woza<sup>13</sup> w pobliżu kościoła, zwanego *Cesareum*<sup>14</sup>, a obnażywszy z szat, okrutnie zabili, rozszarpane jej ciało kawałkami rozrzucając po mieście. Stało się to w czwartym roku biskupstwa Cyryla, za konsulów Honoriusza dziesiątego i Teodozjusza szóstego, w miesiącu marcu, podczas wielkiego postu”.

I

*Pobrzeże<sup>15</sup> morskie; na prawo widać biały portyk<sup>16</sup> domu Hypatii; na lewo przystań i rozpaloną latarnię Faros<sup>17</sup>. Burza. Noc. Rzecz dzieje się w Aleksandrii w r. 415.*

PIOTR LEKTOR

Z burzą mi spadasz! Myślałbym, żeś przebył  
Przestrzeń, dzielącą cię od Aleksandrii,  
Na chmurze jako na czarnym rumaku...  
Żeś go popędzał wichrem jako biczem...  
I żeś błyskawic ostrogi złociste  
W obadwa<sup>18</sup> boki wbijał mu zdyszane...  
Cały gościniec od Nitrii<sup>19</sup> aż tutaj  
Grzmiał pod kopytem twojego rumaka...  
A nawałnica, rwąc cedry<sup>20</sup> i palmy,  
Długim ich włosem zmiatała twą drogę...  
Przybywasz wreszcie jako duch, z rozwianym  
Na wiatr kapturem...

*grzmot wzmaga się*

...Grom wita cię salwą!

AMONIUSZ<sup>21</sup>

*młody mnich z gór Nitrii*

Ach, co słów próżnych! co słów!... Cicho!... cicho!...  
Może ktoś słyszeć...

<sup>11</sup>wydalala się (daw.) — opuszczać jakieś miejsce. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>lektor — niska funkcja kościelna, powiązana z odczytywaniem fragmentów Biblii podczas nabożeństw. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>z woza — dziś popr. forma D.: z wozu. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>Cesareum (łac. *Caesareum*) a. *Cezareum* — pierwotnie świątynia ku czci Gajusza Juliusza Cezara, ufundowana po jego śmierci przez jego kochankę, Kleopatę VII, ostatnią królową hellenistycznego Egiptu. Pod koniec IV w. zamieniona na kościół chrześcijański. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>pobrzeże — wybrzeże, pas ziemi wzdłuż brzegu morza a. rzeki. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>portyk — popularny w staroż. architekturze greckiej i rzymskiej rodzaj otwartej frontowej części budowli z rzędem kolumn wspierających dach. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>rozpalona latarnia Faros — latarnia morska na przybrzeżnej wysepce Faros, w pobliżu Aleksandrii, jeden z siedmiu staroż. cudów świata. Zbudowana za panowania pierwszych Ptolemeuszów (ok. 280–247 p.n.e.), mierzyła ok. 120 m wysokości; na szczycie po zmroku rozpalano ogień, którego światło wzmocniały metalowe zwierciadła. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>obadwa (daw.) — obydwu. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>Nitria — tereny wokół Jezior Sodoowych, zwane też pustynią nitryjską, na zach. od Deltę Nilu, kilkadziesiąt km na płd. od Aleksandrii (ob. dolina Wadi an-Natrun). Od IV w. centrum egip. życia pustelniczego i monastycznego, w V w. zamieszkiwane przez kilka tysięcy mnichów. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>cedr — drzewo iglaste z rodziny sosnowatych, rosnące w górach krajów śródziemnomorskich. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>Amoniusz, właśc. *Ammoniusz* (z łac.) a. *Ammonios* (gr.), mnich nitryjski — imię postaci historycznej: jeden z grupy 500 uzbrojonych mnichów nitryjskich przybyłych na pomoc patriarsze Aleksandrii, biskupowi Cyrylowi, skonfliktowanemu z cywilnymi władzami miasta, broniącymi praw niechrześcijańskich obywateli. Mnisi otoczyli powóz prefekta Orestesa, a Ammoniusz ranił go w głowę kamieniem. Napastnika pojmano i skazano na publiczną śmierć na torturach. Ciało Ammoniusza Cyryl wystawił w kościele ogłaszając go męczennikiem. [przypis edytorski]

PIOTR

Co? przez Boga w niebie!

Taki w naturze dzisiaj straszny zamęt,  
Że ledwo mogę usłyszeć sam siebie...  
Czyś ty zapomniał, że ja od lat pięciu  
Krzyczę w obadwa głuche miasta uszy  
Wyjątki z Pisma?... Głos mi się naciągnął  
Jak bęben... musi grzmieć, gdy go poruszają

AMONIUSZ

Cóż tu nowego? Wezwałeś mnie...

PIOTR

Słuchaj,

Wszystko wre w mieście... lub kipi jak wrzątek...  
Oddechy parą są rozplamioną...  
Myśli — ukropem... słowa — sykiem żaru,  
Kiedy nań padnie jadu lub krwi kropla...  
Nie ma dnia tego — i nie ma tej nocy,  
Żeby morderstwa czerwona kometa  
Nie przeleciała nad miastem wzburzonym...  
Od czasu, kiedy padła synagoga  
Pod toporami chrześcijan, sprośni<sup>22</sup> Żydzi  
W zemście się swojej złączyli z pogaństwem<sup>23</sup>...  
Wczoraj w ulicy, dziś w amfiteatrze,  
A jutro może w pałacu biskupa  
Znajdziesz nóż krwawy, mordercę i trupa.

AMONIUSZ

Jak to, na Boga! Czyż braknie wam siły,  
By zgnieść garść nędznych, rozproszonych pogan,  
Którym zwalono ołtarze — i bogi —  
I których szczuje prawo jako zwierza<sup>24</sup>?

wiara

PIOTR

Nie tak są słabi, jak mniemasz; ich siła  
Tkwi jeszcze w każdym odłamie kamienia  
Zburzonych świątyń — i zda się przenikać  
Całe to miasto tchem jakimś subtelnym,  
Który głów tyle odurzył... Gnostycy<sup>25</sup>  
Nasi, to duchy zrodzone z ich ducha...  
Kogóż wydała sławna nasza szkoła  
Katechetyczna?... Tytusa Klemensa<sup>26</sup>,

<sup>22</sup>sprośny (daw.) — występny, potworny, godny potępienia. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>kiedy padła synagoga... Żydzi... w zemście... z pogaństwem — kiedy sprowokowani Żydzi dokonali ataku na chrześcijan, biskup Aleksandrii, Cyryl, zorganizował niszczenie synagog i plądrowanie domów oraz wygnanie żydowskiej ludności z miasta (412 r.); jego poprzednik, Teofil, przewodził tłumom, które burzyły pogańskie świątynie. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>pogan, którym zwalono ołtarze (...) i których szczuje prawo — cesarz Teodozjusz od roku 389 serią dekretów zaprowadził konsekwentne, szeroko zakrojone prześladowania: ogłosił wyznanie nicejskie chrześcijaństwa religią panującą, wydawał decyzje likwidacji pozostałych instytucji i obyczajów pogańskich, zakazał sprawowania ofiar i odwiedzania świątyń, nakazywał zamykanie obiektów i miejsc kultu, aprobował i wspierał ich niszczenie na terenie całego państwa. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>gnostycy — wyznawcy gnostycyzmu (z gr. *gnosis*: poznanie), prądu rel.-filoz. kwitającego w II-III w., gł. w Egipcie i Syrii, który łączył idee hellenistycznego platonizmu z elementami ze źródeł chrześcijańskich i żydowskich. Gnostyków cechował mistycyzm i silny dualizm: przekonanie o tym, że człowiek jako istota duchowa został uwięziony w złym świecie materii, stworzonym przez Demiurga, będącego bytem niższym od Boga, a sposobem wyzwolenia duszy z materii jest poznanie duchowe. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>Titus Flavius Clemens, znany jako *Klemens Aleksandryjski* (ok. 150 – ok. 215) — gr. filozof i teolog wczesnochrześc., nauczyciel Orygenes; jego teologia wykazywała bardzo silne wpływy filozofii hellenistycznej, gł.

Którego w rządzie swoich filozofów  
Hellenizm może policzyć bez błędu;  
Orygenes<sup>27</sup>, który całą siłę  
Potężnej swojej wymowy obracał  
Na to, by blahy platonizm zjednoczyć  
Z wiarą w Chrystusa: Justyna<sup>28</sup>, co mniemał,  
Że filozofia grecka jest tą drogą,  
Która prowadzi wprost do objawienia...  
I innych wielu, których już pomijam.  
Dziś, gdy ci mówią, że: »nie ma nauki,  
Której by wiara nie wspierała« — nie wiesz,  
Czy przytaczają Arystotelesa<sup>29</sup>,  
Czy też proroka... a z dysput uczonych  
Widzisz zbyt jasno, że pod wpływem tego  
Powietrza, którym tak długo oddychał  
Aleksandryjskich zastęp Ptolomejów<sup>30</sup>,  
W znacznej się części zatarła różnica  
Między Chrystusa słowem — a Platona...  
Czy myślisz, że te ariańskie wywody<sup>31</sup>  
O Trójcy, albo błędy nestorianów<sup>32</sup>  
Powstać by mogły w kościele, gdzie pycha  
Akademickich rozpraw jest nieznaną?  
Na Boga! Jeśli każdy już w tym mieście  
Chce filozofem być, na co im biskup?  
Władza Cyryła nie jestże<sup>33</sup> złudzeniem?...

---

platońskiej i stoickiej; za właściwe odczytywanie Biblii uważał interpretację symboliczną i mistyczną, z zastosowaniem koncepcji platońskich. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>Orygenes (ok. 185–254) — gr. filozof i teolog wczesnochrześc. z Aleksandrii; zdobył wielki autorytet jako pierwszy z uczonych chrześc., erudyta i płodny autor, szczególnie komentarzy do Biblii, którą interpretował symbolicznie i alegorycznie; ukształtował tradycję filoz.-teolog. szkoły aleksandryjskiej, opartą na koncepcjach neoplatońskich; w późniejszych czasach w głównym nurcie chrześc. niektóre jego poglądy stały się kontrowersyjne, część potępiono. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>Justyn a. Justyn Męczennik (ok. 100–165) — filozof i autor wczesnochrześc.; występował w obronie nowej wiary przeciwko poganom i żydom; pierwszy filozof chrześc., zaadoptował stoicką doktrynę „zapładniającego Słowa”, stwierdzając, że prawda objawiona została zaszczerpiona wszystkim ludziom, jej elementy można znaleźć również poza chrześcijaństwem, w naukach największych filozofów. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>Arystoteles (384–322 p.n.e.) — gr. filozof i przyrodnik, zajmujący się również teorią państwa i prawa, ekonomiką i logiką formalną; najwszechstronniejszy z uczonych staroż., osobisty nauczyciel Aleksandra Wielkiego; jego dorobek i system filozoficzny wywarły wielki wpływ na rozwój nauki i filozofii europejskiej, zwłaszcza w średniowieczu. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>Ptolomejowie — dziś popr.: Ptolemeusze, dynastia pochodzenia macedońskiego panująca w staroż. Egipcie w latach 304–30 p.n.e., założona przez jednego z wodzów Aleksandra Wielkiego, Ptolemeusza (gr. *Ptolemajos*) I Sotera. Nazwa dynastii pochodzi od imienia założyciela oraz kolejnych władców, którzy nosili to samo imię. Pod rządami Ptolemeusza stolica ich państwa, Aleksandria, stała się największym miastem świata śródziemnomorskiego oraz głównym centrum nauki i kultury hellenistycznej. Po śmierci ostatniej władczyni, Kleopatry VII, Egipt został prowincją rzymską. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>ariańskie wywody o Trójcy — Ariusz (ok. 256–336), duchowny i teolog z Aleksandrii, stwierdzał, że Syn Boży, jako zrodzony przez wiecznego Boga, musiał mieć początek, więc nie był równy Bogu, lecz, mimo boskości, niższy w hierarchii bytów. Wystąpienie Ariusza silnie spolarizowało chrześcijaństwo, co doprowadziło do zwołania w 325 soboru nicejskiego, na którym uchwalono, że Syn Boży jest całkowicie równy Bogu Ojcu i taki sam co do istoty. Wyznaczyło to pierwszy etap formułowania doktryny Trójcy Świętej (statusu Ducha Świętego nie ustalono). Rozstrzygnięcie nie zostało powszechnie przyjęte i mający wielu wyznawców arianizm do 389 r. cieszył się nawet poparciem cesarzy. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>nestorianie — wyznanie chrześc. wywodzące się z poglądów chrystologicznych Nestoriusza (384–451), mnicha antiocheńskiego, który po objęciu urzędu patriarchy Konstantynopola (428–431), zaczął podkreślać w kazaniach potrzebę różnicowania odrębności boskiej i ludzkiej natury Chrystusa, m.in. krytykując termin *Theotokos* (gr.: rodzicielka Boga) jako mylący i proponując w zamian *Christotokos* (gr.: rodzicielka Chrystusa). Na soborze efeskim (431), zdominowanym przez biskupa Cyryła, patriarchę rywalizującej z Konstantynopolem i Antiochią Aleksandrii, Nestoriusza potępiono, usunięto z urzędu i wygnano. Prześladowani nestorianie uciekli do Persji, skąd prowadzili intensywną akcję misyjną na wschodzie, od Azji Środkowej po Chiny. Za życia Hypatii nestorianizm jeszcze nie istniał. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>nie jestże — konstrukcja z partykulą -że; znaczenie: czyż nie jest. [przypis edytorski]

#### AMONIUSZ

Jak to? Czyż biskup rozpuścił zastępy  
Swojej milicji<sup>34</sup>, swych parabolanów<sup>35</sup>,  
Swoich lektorów?... Czyż się o edykta<sup>36</sup>  
Oprzeć nie może? — A oni, co?... Garstka  
Duchów, żyjących bezpłodną ideą...  
Hufiec rozbity, pod mglistym sztandarem,  
W ostatnich szarżach walczący — bez wodza.

#### PIOTR

Bez wodza, mówisz? — Oni mają wodza...  
Silnego nawet wodza, jakem żywy!  
Widzisz na prawo od amfiteatru  
Ten portyk biały?... To jest akademia  
Hypatii, córki sławnego Teona.  
Tutaj się zbiera wszystko, co hołduje  
Pogańskich nauk pysze, by rozprawiać  
O celach życia, o granicach wiedzy,  
O przedistnieniu dusz, o nieskończonym  
Trwaniu idei, o wolności duchów,  
O... Słowem, wszystkie te platońskie brednie,  
Co w Aleksandrii umysły nurtują,  
Tu mają główne ognisko, z którego  
Tym się potężniej i szerzej rozchodzą,  
Że je tak piękna i młoda kobieta,  
W płaszcz filozofów owinięta, głosi;  
Tu tłum młodzieży zuchwale roztrząsa  
Wielkie pytania o życiu i śmierci,  
Które do lekcji koniecznych wykładu,  
Do Euklida<sup>37</sup> i Archimedes<sup>38</sup>,  
Przebiegle mieszać umie ta poganka...  
Zaprawdę, mówię, że dopóki ona,  
Gronem wykwinnych Greków otoczona,  
Przemawiać będzie do podstaw rozumu,  
Dopóty w naszej biskupiej stolicy  
Kazać nam przyjdzie dla gminu<sup>39</sup>, w ulicy,  
I ograniczyć wpływ wiary — do tłumy.

#### AMONIUSZ

O małoduszny! Czy zarosła droga,  
Którą poprzednik Cyryła, Teofil,  
Prowadził zastęp ludu i wyznawców

<sup>34</sup>*milicja* (z łac. *militia*: służba wojskowa, od *miles*: żołnierz) — tu: uzbrojone oddziały straży ochotniczej. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>*parabolanie* — w starożytności członkowie chrześc. bractwa zajmującego się opieką nad chorymi i grzebaniem zmarłych; pochodzili głównie z dolnych warstw społ.; przez biskupów Aleksandrii wykorzystywani jako bojówki do zwalczania oponentów politycznych i religijnych; na rozkaz Cyryła dokonali pogromu dzielnicy żydowskiej, prawdopodobnie mieli udział w zamordowaniu Hypatii. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>*edykta* — dziś popr. B. Im.: edykty; *edykt*: w państwie rzymskim rozporządzenie prawne ogłoszone przez najwyższe władze, tu: edykty cesarskie przeciwko religiom pogańskim. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*Euklid* a. *Euklides* (ok. 300 p.n.e.) — czołowy matematyk gr.; „ojciec geometrii”, autor dzieła *Elementy*, do XIX w. będącego podstawowym podręcznikiem geometrii i wzorem ścisłości wykładu, w którym usystematyzował wiedzę mat. i jako pierwszy przedstawił ją w formie systemu wniosków z zaproponowanego przez siebie zestawu aksjomatów; działał w Aleksandrii, zajmował się również optyką i mat. metodami astronomii. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*Archimedes* z *Syrakuz* (ok. 287–212 p.n.e.) — największy matematyk, fizyk, inżynier i wynalazca starożytności; twórca podstaw statyki i hydrauliki; autor traktatów o liczbie pi, o krzywych stożkowych i bryłach obrotowych, jako pierwszy posłużył się sumowaniem szeregów nieskończonych. Prawdopodobnie studiował w Aleksandrii. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>*gmin* — ludzie z niższej warstwy społecznej; tłum. [przypis edytorski]

Na Serapejon<sup>40</sup>?... Czy stępał ten topór,  
Co blade bogi druzgotał na szczęty?  
Czy uschły ręce te, które zburzyły  
Sławna księżnicę szatańskiej mądrości?  
Czy się pustynia z żarami swoimi  
Od murów miasta cofnęła? Czy nie ma  
Mnichów tych, którzy ze swoich sandałów  
Na marmurowe pilony<sup>41</sup> strzäsali  
Prochy z gór Nitrii?

PIOTR

O to idzie właśnie!  
Niech w oczach ludu pustynia powstanie  
W straszliwej, wichrem przepasanej szacie,  
I rozplomieni tchnienia swego żarem  
Rycerzy Boga... Niechaj wyda hasło  
I lud zgromadzi pod krzyża sztandarem...  
Niech do bram miasta z palm swoich szelestem  
Przyjdzie — i krzyczy śpiącym: »Oto jestem!«  
Ha!... Wtedy — drżycie bogi — i poganie,  
Bo przebaczenia nie będzie dla żywych,  
Ni dla kamieni...

*Słysząc w oddaleniu krzyk*

GŁOS

Na pomoc!... na pomoc!...

PIOTR

Co to?... Pioruny pobiły się w niebie?...

*Chwila ciszy. Krzyk wznowia się. Anafest, jeden z milicji biskupiej, ubiega raniony .  
Potrąca się<sup>42</sup> w ciemnościach o Amoniusza i pada.*

ANAFEST

Parabolanów mordują!

AMONIUSZ

*cofa się*

Dzień sądu!...

PIOTR

Upadł... trzeba mu głowę podnieść...

AMONIUSZ

Zgroza!

PIOTR

Jaka krwi struga!

<sup>40</sup>*Serapejon* (gr.) a. *Serapeum* (łac.) — świątynia Serapisa, grecko-egipskiego bóstwa, powstałego w IV w. p.n.e. przez połączenie cech Ozyrysa, Apisa i Zeusa. Serapejon w Aleksandrii był największą i najwspanialszą świątynią hellenistyczną w mieście; zawierał wielki zbiór ksiąg, część Biblioteki Aleksandryjskiej. W 391 r. biskup Teofil, korzystając z dekretów Teodozjusza I, prowadził tłumy chrześcijan przeciwko świątyniom pogańskim, dążąc do ich zlikwidowania i przejęcia. Mimo oporu pogan Serapejon został zdobyty i zniszczony. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*pilon* — dziś popr.: *pylon* (gr.: brama), monumentalna brama wejściowa świątyni egip., złożona z pary wież o prostokątnej podstawie, zwężających się ku górze, połączonych niższą częścią obramowującą wejście. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>*potrącać się* (daw.) — zawadzać o coś. [przypis edytorski]

ANAFEST  
*gasnącym głosem*

Na pomoc... o!... o!... o!...

*Umiera.*

PIOTR  
*puszczając go*

Trup już! Morderca zręczny był, na Boga!...

AMONIUSZ

Ach! jak on krzyknął przeraźliwie!... Jak on  
»Na pomoc«... przeraźliwie krzyknął! — Chryste!...  
Myślałem, że mi coś w wnętrznościach woła.  
I wiem, że ciągle krzyk ten słyszeć będę —  
I że pustynia bladymi ustami  
Przez które piaski, jak klepsydra<sup>43</sup>, toczy,  
Będzie mi odtąd krzyżeć w same uszy,  
W bezsenne noce: »Na pomoc!... na pomoc!...«

PIOTR

Cicho, na Boga!...

*po chwili*

...Ja myślę, że gdyby

Na moim miejscu stał ten portyk biały  
Domu Hypatii, przeklętej poganki,  
Jutro wszyscy jej podli niewolnicy  
Jak sprośne kundły warczeliby, jęcząc  
W ciężkich kajdanach, na plac prowadzeni,  
Gdzie by musieli ginąć wśród płomieni...<sup>44</sup>  
Ach! czemu ona nie jest niewolnicą!  
Ach, czemu nie jest!

Nienawiść

AMONIUSZ

To powiedz kolumnom,  
Niechaj się ruszą białe — i tu przyjdą...  
Niechaj tu staną jako blade płaczki —  
I niechaj tłuką nad tym trupem w żalu  
Kamienne głowic swoich kapitele<sup>45</sup>...

PIOTR

Może ty kiedyś, Amoniuszu, będziesz  
Thaumaturgos<sup>46</sup> — i zdziałasz te cuda...

AMONIUSZ

Jeżeli będę nim, każę za sobą  
Całemu miastu chodzić jak pies wierny...  
I stawać murem tam, gdzie zechcę stanąć...  
Płynąć łabędziem białym, gdzie popłynę...  
I ciebie miasta uczynię prefektem<sup>47</sup>,

<sup>43</sup>*klepsydra* (z gr. *kleptein*: kraść, *hydor*: woda) — wynaleziony w starożytności przyrząd do odmierzania czasu, złożony z dwu naczyń, umieszczonych jedno nad drugim i połączonych wąskim otworem, przez który przesącza się woda lub przesypuje się piasek. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>*gdzie by musieli ginąć wśród płomieni...* — Tacyt. [przypis autorski]

<sup>45</sup>(z łac. *caput*: głowa) — głowica, najwyższa część kolumny, łącząca ją z belkowaniem, pełniąca też funkcje dekoracyjne. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>*thaumaturgos* (gr.) — cudotwórca. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>*prefekt* — wysoki urzędnik rzymski, tu: prefekt Egiptu i jego stolicy, Aleksandrii. Z powodu wyjątkowego znaczenia ekonomicznego i strategicznego, Egipt od początku panowania rzymskiego stanowił osobistą



Byś niewolników palił w nim — jurysto<sup>48!</sup>

PIOTR

*w zamysleniu*

Słuchaj no, bracie... a gdyby też... kiedy  
Kolumny nie chcą poruszyć się z miejsca,  
Trup się poruszył?...

AMONIUSZ

To powiedz mu: Powstań —

A idź, czerwony, położyć się cicho  
Na tym marmurze białym, przed portykiem...  
I leż tam, z twarzą ku niebu podaną,  
Chłostany wichrem i burzą po śmierci...  
Niech grom w dzwon bije... niechaj błyskawice  
Pałą nad tobą śmiertelne gromnice...  
Niechaj jak matka płacze cię ulewa...  
I — niechaj piorun „*Requiescat*”<sup>49</sup> ci śpiewa...  
A może masz psa, to tutaj krew ciepłą  
Poczuj z dala — i skomląc, przybiegnie  
Lizać twarz bladą — i ranę twą skrzeplą —  
I będzie wyl — wyl — Na pomoc!... na pomoc!...

PIOTR

*wstrząsa nim*

Czy cię opętał czart?... Milczże na Boga!  
...Słuchaj, ja myślę... a gdybyśmy sami  
Trupa podjęli — i dalej ponieśli —  
I tam, ot widzisz, pod tymi palmami,  
Co jako strażę o sto kroków stoją  
Od szatańskiego gniazda tej poganki,  
Cicho na ziemi złożyli?... I czegoż  
Cofasz się, blady? Czyśmy go zabili?...

AMONIUSZ

Kto wie? — Myśl czasem wydziera z rąk Bogu  
Straszliwą pieczęć jakiejś krwawej zbrodni.

PIOTR

Szały pustyni samotnej cię gonia  
Aż tutaj... Słuchaj! Korzystać nam trzeba  
Z nocy tej, która sprzymierza się z nami —  
I szybko działać... Nie gniewam się wcale,  
Że nam naradę na czyn przyszło zmienić.  
Bóg sam chce tego, mój bracie! Dotychczas  
Nie można było nic o tę godzinę  
Zahaczyć w ruchach miasta, ni dosięgnąć  
Niczym białego i dumnego czoła...  
Bo jak monolit stała w oczach tłumy  
Bez skaz i pęknięć — z jednej sztuki cała...  
I dłoń się po tej obsuwała bieli  
Jako po gładkiej tafli kryształowej,

---

provincję cesarza; rządził nią specjalny cesarski namiestnik (*praefectus Aegypti*), zastępujący samego władcę.  
[przypis edytorski]

<sup>48</sup>*jurysta* (z łac.) — daw. uczonego biegłego w prawie, prawnik. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>*Requiescat* — (łac.: niech spoczywa) główna część łac. frazy oznaczającej „niech spoczywa w pokoju”,  
używanej w katolickich obrzędach pogrzebowych w rycie trydenckim; w greckojęzycznej Aleksandrii w życiu  
religijnym nie posługiwano się łaciną. [przypis edytorski]

Nie mając o co zaczepić tej dumnej...  
Lecz niech raz tylko imię jej się wplecie  
W jakiś wypadek uliczny i krwawy,  
Niech lud raz na nią oczy śmiało zwróci  
Jako na słońce zachodzące w ciszy,  
Kiedy już blaski zagasi jaskrawe...  
Niech raz jej imię obiegnie po placach,  
W ustach pospólstwa — i zmiesza się z błotem,  
Które tak łatwo podjąć — i w twarz rzucić,  
A ja przysięgam, że rozdmucham iskrę  
W pożar, co zajmie ten dom, od różycy<sup>50</sup>  
Kolumn do podstaw... Cóż? — chcesz mi pomagać?

AMONIUSZ

Przeciw poganom — tak! — Lecz ja chcę jawnie  
Iść jako rycerz Chrystusowy, śmiało  
W błękitny nieba o dniu jasnym patrząc,  
Rychło aniołów posiłki nadleć...  
Chcę iść, toporem zdruzgotać te mury —  
I wywlec bladą tę — i chrzcic ją we krwi —  
I na obiatę<sup>51</sup> złożyć Panu Bogu  
Za grzechy własne — i całego miasta...  
Ja chcę na czele mnichów moich czarnych  
Jako szarańcza spaść na tę stolicę,  
O wschodzie słońca różową w swej bieli,  
Żeby poganin krzychał: »Kłęska!... kłęska!...«  
I mnie tym krzykiem krew popędzał w żyłach...  
Chcę iść na czele rozognionych twarzy,  
Co płonącymi źrenicami palą  
Jako czerwonym żelazem — pierś wroga...  
Ja chcę chorągwi i hymnów i krzyża —  
I słońca, coby wkładało na czoło  
Złocistą glorię... chcę tłumów — i Boga!

Wiara, Religia, Walka

PIOTR

Więc ja sam zrobię...

*schyla się i unosi trupa*  
...O! jak on ociężał...

AMONIUSZ

Krew mu się z rany rzuciła... o Chryste!

PIOTR

*włokąc trupa*  
Idźże przede mną...

AMONIUSZ

Co? chcesz ze mnie robić  
Czarną gromnicę?... Niech ci burza świeci  
I jako giermek niech idzie przed tobą  
Z piorunowymi pochodniami...

*błyska — uderza piorun*

<sup>50</sup>różycza — ornament archit. w kształcie stylizowanej, koncentrycznie rozwiniętej róży; rozeta. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>obiata (daw.) — ofiara, dar dla bóstwa. [przypis edytorski]

...Ave!...

Słuchaj mnie, Piotrze, połóż tego trupa...  
Bo jakaś siła potężna mnie chwyta  
Od końca stopy na drżącej tej ziemi  
Aż do ostatnich strzępków moich włosów,  
Które powstają jak wichry nad dołem —  
I zaczepiają się o węże złote  
Krwawych błyskawic — i drżą — i goreją  
Jako korona nad świętych obliczem...  
I wiem, że gdybym powiedział w tej chwili  
Temu trupowi: Wstań! — on by tu wskrzesnął<sup>52</sup>...  
I gdybym tylko jednym palcem skinął,  
Ty padłbyś martwy przed moimi stopami...  
A trup ten — włosy twoje kędzierzawe  
Wkoło rąk krwawych owinąłby sobie —  
I ciągnąłby cię pod próg tej poganki —  
I tam byś leżał — aż do dnia sądnego!

PIOTR

*cofa się*

Thaumaturgos!... Odejdź, przeraźliwy!...  
Piorun w przelocie gubił iskry złote —  
I nimi włosy twoje rozplomienił...  
Grzmot w słowa twoje huk zaklął straszliwy...  
A błyskawica, co leci z twej dłoni,  
Chwyta mnie żądłem... i warczy... i goni...

AMONIUSZ

Nędzny, do rzeczy podłych tylko zdolny!  
Idź! grzesz w ciemnościach! Idź! idź! jesteś wolny!  
Lecz jutro — jeśli tłum da się rozpaść  
Jako suchego łuczywa ognisko,  
Przyjdę z pustyni... chcę sam własną ręką  
Krzyż lub nóż zatknąć w piersiach tej poganki!...

PIOTR

Zawołaj burzy!... Niechaj mnie nie ściga  
Swymi krwawymi źrenicami...

AMONIUSZ

Odejdź!

*Piotr oddala się z wolna. Słychać przyciszone grzmoty.*

AMONIUSZ

*sam*

Ha! więc nareszcie!... Znędzniały przez posty,  
Od bezsenności wybladły, szalony,  
Z ciałem zorany i wyschłym od chłosty,  
Tysiącem pokus szatańskich dręczony,  
Walczyłem dotąd — i zawsze daremnie...  
Czułem cię w piersiach, ty piękna... ty biała,  
Co gdzieś istniałaś daleko ode mnie,  
Wabiąc rozkoszą miłości — i ciała...

*zastania rękami oczy*

<sup>52</sup>wskrzesnąć (daw.) — powstać z martwych, zmartwychwstać. [przypis edytorski]

Cicha i lekka, przez skwarne puszc<sup>53</sup> piaski  
Szłaś zmrokiem, by mi zarzucić ramiona  
Na szyję, zgiętą pod mniszym kapturem...  
Uśmiech twój miewał nagle jakieś blaski,  
Jakby ust twoich królewska zasłona  
Skarb zakrywała przed okiem olśnionem...  
Szłaś — i dziewiczem wabiłaś mnie łonem...  
A palmy imię twe śpiewały chórem...  
A wiatr tchnienie niósł mi gorejące...  
Jam padał na twarz w pustyni kurzawę,  
Jak na ogniste mąk piekielnych łoże —  
Głuszących hymnów śpiewając tysiące,  
Które leciały przez gwiazd blaski mgławce<sup>54</sup>,  
Przez chór zdumionych aniołów do Ciebie,  
Nieogarniony w ciszy wiecznej Boże!

*wznosi głowę*

Więc to ty byłaś!... Ty, przed której domem  
Stoję — i mówię wichrami i gromem  
I w łzach gorących taję, jak kaskada...  
Biada ci! pustynia już wstaje!....

*Grzmi.*

ODDALONE GŁOSY

...Biada!...

II

*Dom Hypatii. Otwarta z kolumn białych galeria. Na lewo ogrody i nekropolis<sup>55</sup>, na prawo amfiteatr i wodotrysk. W głębi port. Grupa rozmawiających przypatruje się krajobrazowi. Przejrzysty zmiersch.*

ATENAGOR

Ze wszystkich świata całego uroków  
Najwięcej kocham ten kawałek ziemi:  
Błękitną przystań z masztami ciemnymi,  
Jak las wiszący, pośród mgły — i zmroków —  
Tłum białych kolumn, co lekkie, wytworne,  
Portyków strzegą — i niebo wieczorne.

HYPATIA

Jak to? Grek młody w tak szczupłym przestworze,  
Nie lecąc dalej ni wzrokiem, ni duchem,  
Znajduje wszystko, co kocha — i zowie  
Pięknem na ziemi?... O Atenagorze!  
Wytyż ty oko jak orzeł do słońca —  
Przeleć spojrzeniem las masztów przystani...  
Tam szumi morze, niezgłębione morze,  
Co jak myśl ludzka wiecznym żyje ruchem —  
I jak duch rwący się z ciemnej otchłani,  
Fale swe wiecznie o brzegi roztrąca...  
Słuchaj ty jego burz, które szaleją,  
Jak żądzę ślepej niszczącej orkany...  
Słuchaj, jak przyływ, wezbrany nadzieją,

obraz świata

<sup>53</sup>puszcza (daw.) — pustkowie; pusty, dziki teren; pustynia. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>mgławce — lekko zamglone. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>nekropolis (gr.: miasto zmarłych), nekropolia a. nekropola — starożytne, położone poza miastem, duże miejsce pochówku z architekturą pogrzebową; także: inny duży, stary cmentarz, na którym pochowano sławnych ludzi. [przypis edytorski]

Potęźną piersią uderza o ściany  
Skalistych brzegów — a w chwilę ze drzeniem  
Cofa się w siebie śmiertelnym zwątpieniem —  
I wody swoje toczy zadumany,  
Jak człowiek, który szuka w piersi dzielnej  
Siły do walki duchów nieśmiertelnej...  
Słuchaj tej ciszy, co spada przejrzysta  
Na ukojone, wysrebrzone fale —  
I niech twa dusza w jasnych wód kryształach  
Tonie, jak perła przeczysta...  
— Jeśli w świat zjawisk na ziemi i niebie  
Przedwieczna mądrość idee wcieliła,  
Mniemam, iż morze, ruch wieczny i siła,  
Wieczna harmonia życia — i przemiana,  
Przed którą zawsze w nieskończoność droga,  
Która wyczerpać nie w stanie jest siebie,  
Żadną potęgą nieopanowana —  
Jest formą bytu godną — nawet Boga!

ATENAGOR

Cicho, Hypatio! Posejdon cię słucha!

DEJTEROS

A co jest, powiedz, formą godną ducha?

kondycja ludzka

HYPATIA

Mniemam, że człowiek.

DEJTEROS

Człowiek? Wielkie bogi!

Człowiek, ten, który od swego stworzenia  
Dotąd się błąka w ciemnościach bez końca,  
Nie mogąc znaleźć dla swego istnienia  
Formy społecznej — i wielkiej tej drogi,  
Co wiedzie duchy do słońca? —  
Człowiek, co nazwał występki i zbrodnie  
I w dziejach czyny zapisał najkrwawsze?...  
Człowiek, co tchem swym zagasza pochodnie  
Światła — i tłumi je zawsze?...  
Człowiek, co większe usypał mogiły,  
Niżli śmierć sama, w morderczych wyprawach?...  
Człowiek, co trwoni duchowe swe siły  
W zbytkach, rozkoszach, zabawach?...  
Człowiek, co chaos w zamęcie wyręcza,  
Mnożąc ustawy wątpliwe i ciemne,  
Osnuwające jak siatka pajęczą  
Nawet wzruszenia tajemne?...  
Człowiek, co gdyby nie iskry te boże,  
Które świat pchają po torach przyszłości,  
Stworzyłby tłumy, gromady, lecz może  
Nigdy nie zaznał ludzkości?...  
Człowiek, co z brata swojego, nędzarza,  
Miecz pomsty ukuł — i krwawego wroga?...  
Co od ołtarza biega do ołtarza,  
Szukając dla siebie Boga?...  
O! cofnij słowo, Hypatio! Ja wierzę  
W wieczne materii i ducha przymierze,

Ale nie widzę, jak świat ten szeroki,  
Godnej dla niego powłoki.

HYPATIA

Dejteros! kto tak czuje nędze ziemi,  
W tych duch zamieszkał — i w bólu się zrywa,  
By mógł ulecieć skrzydłami jasnemi,  
Gdzie spokój prawdy przebywa!...

ATENAGOR

Och! po co rzucać rozprawy gorące  
W to ciche, greckie, błękitne powietrze?...  
Niech myśl wypocznie, wszak spoczywa słońce;  
Niech zmrok wieczorny z czoła lekko zetrze  
Pałace ślady uniesień — i burzy...  
— Jutro, jeżeli wiatr wschodni posłuży,  
Popłyniem wszyscy do Faros...

*Wbiega Posenia, niewolnica z dziećciem na rękę, i rzuca się z płaczem do nóg Hypatii.*

POSENIA

O pani!...

Prefekta służy... pacholków tłum cały  
Przybył — i mówią, że wszystkich nas na śmierć  
Prowadzić mają!...

HYPATIA

*podnosząc ją*

Co to jest?... Posenio!

Ucisz się... powstań! Co ty bredzisz?...

POSENIA

Pani!

Zabito kogoś — a nas mają karać...  
Ja tego dobrze nie rozumiem, pani,  
Ale zginiemy wszyscy!... o bogowie!...

HYPATIA

Co to ma znaczyć?... Nie płacz... mówże jasno!

POSENIA

*łkając*

Wielcy bogowie!...

*Wchodzi Seton, Rzymianin, zastępca prefekta. W głębi dziedzińca widać spędzonych niewolników Hypatii i straż, która ich otacza.*

SETON

Niewolnicy twoi,

Pani, śmierć ponieść muszą; straż ich wiąże.

HYPATIA

Cóż zawinili?...

SETON

Posłuchaj mnie, pani.

Jest prawo dawne, które z słusznych przyczyn  
Sławny nasz senat obostrzył i wznowił,  
A które, w razie tajnego morderstwa,  
Na śmierć skazuje wszystkich niewolników,

krzywda

Jacy się znajdują w domach na odległość  
Głosu od miejsca popełnionej zbrodni.  
Anafest, jeden z milicji biskupiej,  
Zamordowanym został dzisiaj w nocy,  
Między palmami, nieopodal domu  
Twojego, pani. — Sprawiedliwość prawa  
Spełnić się musi, wyrok już wydany.

HYPATIA

Ależ to hańba!... Oni są niewinni!!!

SETON

*szyderczo*

Niewinni, pani? — Kiedyż to niewolnik  
Bywa niewinnym? —

HYPATIA

Wtedy, kiedy przemoc  
Na jego barki zrzuca swoje zbrodnie  
I upodleniem własnym go piętnuje...  
Kiedy deptany, z wściekłością rozpaczy  
Chwyta za kamień, by rozbić łańcuchy,  
Które mu ręce krępują — i wtedy,  
Kiedy go sądzi sam Bóg — a nie człowiek! —

SETON

Takich wypadków niewinności nie zna  
Prawo krajowe.

DEJTEROS

O! ja wiem!... Dla ciebie  
Niewolnik wtedy jest niewinnym, kiedy  
Do żarn przyrosły, znędzniały, zgarbiony,  
Tak się z bydlęcym trudem swoim zbrata,  
Że głowy podnieść nie może od ziemi...  
Kiedy myśl jego za ruchem kamienia  
Kręci się w kółko, spodlona, zabita;  
Gdy wzrok nie widzi prócz pyłu z piaskowca;  
Ucho nie chwyta nic prócz żarn łoskotu,  
Głos nic nie wyda prócz cichego jęku...  
Duch nic nie czuje — nawet udręczenia —  
A ciało tylko krwawe krople potu...  
Wtedy niewinnym jesteś?

SETON

Na Jowisza!  
Nie nam to sądzić!

*zwraca się w głąb*

Czy wszyscy zebrani?

POSENIA

*z krzykiem*

Jak to! Mam umrzeć z tym dzieckiem na ręku?...

SETON

Nie, dziecko możesz pozostawić pani.

ATENAGOR

Wspaniałomyślność wzniosła, godna kata!

POSENIA

Lecz jam mu matką, panie! Ono małe,  
Piersią go karmię!...

SETON

Tym lepiej dla niego;  
Nie wyssie z ciebie, nędzna niewolnico,  
Podłych, nikczemnych, przewrotnych instynktów. —

POSENIA

*z obłąkaniem*

Tak... ty masz słuszność!... To lepiej dla niego,  
Że z głodu zginie jak pisklę bez pierza,  
Kiedy mu matkę jastrzębie rozszarpia...  
To lepiej... słusznie...

*ogłąda się nieprzytomnie*

Ha! trzeba przyspieszyć  
Ten straszny koniec... niech wiem w śmierci chwili,  
Że ono zimne, martwe, że nie kwili...

*chwytą dziecię za nóżki i chce je roztrzaskać o kolumnę*  
O bogi!... bogi! Czy wy to widzicie?

HYPATIA

Stój!... ty nieszczęsna!

*Wyrzywa jej dziecię i tuli do piersi. Posenia pada ze łkaniem twarzą na ziemię.*

POSENIA

O!... co ja zrobiłam!...

DEJTEROS

Ależ to zgroza!

ATENAGOR

Czyż nie ma ratunku  
Dla tych nieszczęsnych?... obrony? — okupu? —

SETON

Zaiste, nie ma. — Prawodawca nie mógł  
Przewidzieć nawet, by za nędzną zgraję  
Dawano okup; o tym milczy prawo.

DEJTEROS

Och! ono milczy o wielu niedolach,  
O wielu nędzach — i o krzywdach wielu!  
I lży nie wszystkie wypłaca w obolach<sup>56</sup>,  
Nie wszystkie rany w sestercjach<sup>57</sup> oblicza!...  
Ale pamiętaj, ty, prawa czcicielu,  
Że jest potęga wyższa, tajemnicza,

<sup>56</sup>*obol* — drobna staroż. moneta gr. W Egipcie obole z brązu funkcjonowały w czasach hellenistycznych i w pierwszych stuleciach panowania rzymskiego. W r. 295 cesarz Dioklecjan zlikwidował odrębność monetarną tej prowincji; w czasach Hypatii obole miały już tylko znaczenie historyczne. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>*sestercja* a. *sesterc* — staroż. moneta rzymska niewielkiej wartości, początkowo srebrna, w czasach wczesnego cesarstwa mosiężna; pod koniec III w. sestercje wycofano z obiegu, istniejące masowo przetapiano do produkcji nowego typu monet; w czasach Hypatii już nie funkcjonowały. [przypis edytorski]



Co sprawiedliwość w błękitach odważa  
Dla sług prefekta — i dla łez nędzarza!

SETON

Cóż jest niewolnik, że go tak bronicie?

DEJTEROS

Co jest niewolnik?... Kariatyda<sup>58</sup> zgięta  
Pod całej ziemi ciężarem i pracą,  
Której ramiona dźwigają od wieków  
Krwawą budowę świata — i społeczeństw...  
Aby się tylko te barki znużone  
Nie wstrzęsły<sup>59</sup> kiedy!... Bo, na wszystkie bogi,  
Zmierzylibyśmy głowami przepaście!

SETON

*zwraca się do straży*  
Wiążcie ich! Dalej!

GŁOS KOBIECY Z TŁUMU

O!... o!... Mamże umrzeć?

INNE GŁOSY

Niewinni ginąć będziemy!... niewinni!...

*Chwila zamieszania. Seton odwraca się do wyjścia.*

HYPATIA

*nagle*

Słuchaj, Setonie! — A gdyby też oni  
Wolnymi byli?... Czy straszne to prawo  
Już z odległości pobytu nie wniesie<sup>60</sup>,  
Że mordercami są?

SETON

Wolnych to prawo  
Nie tycze<sup>61</sup> zgoła!

*do straży*

Pędzić ich tam... dalej!...

HYPATIA

*pochyla się do Posenii*

Weź dziecię swoje!

*wyciąga ramiona i mówi głosem wzruszonym*

Bracia! wyście wolni!

<sup>58</sup>*kariatyda* — rzeźba stojącej kobiety, dźwigającej na głowie belkowanie budowli, gzyms lub balkon, spełniająca funkcję kolumny lub filaru; pochodzenie nazwy (gr. *karyatides*: dziewczyny z Karyai) objaśniano tym, że kobiety z miasteczka Karyai, ukaranego za popieranie Persów, musiały jako niewolnice wykonywać szczególnie ciężkie prace. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>*wstrzęsły* — dziś popr. forma: wstrząsnęły. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>*wnosić z czegoś* — wnioskować z czegoś. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>*tycze* — dziś popr.: tyczy, dotyczy. [przypis edytorski]

III

*Wielki plac, przecinający dwie główne ulice miasta; w pośrodku<sup>62</sup> wznosi się grobowiec Aleksandra; na prawo gmach sądowy i Cesareum; na lewo giełda i gimnazjum<sup>63</sup>. W głębi akademii Hypatii i zburzona biblioteka, spośród gruzów której wznosi się wysmukła, monolitowa kolumna. Grupy ludu zbierają się tłumnie; Piotr lektor przemawia do nich. Wzburzenie.*

GŁOS Z TŁUMU

Nie będzie kaźni?

PIOTR

Nie. — W ostatniej chwili,  
Kiedy liktorzy<sup>64</sup> dom już otoczyli,  
Gdy niewolnicy byli skrępowani,  
Z piekłem zbratana poganka, ich pani,  
Wyzwoleńcami wszystkich ogłosiła.

GŁOS Z TŁUMU

Szatański wybieg, żeby obejść prawo.

PIOTR

Któż wiedzieć może, czy w tajemnej zмовie  
Sama Hypatia z mordercą nie była?

GŁOSY

Śmierć — i przekleństwo!

INNE GŁOSY

Zapłaci nam krwawo!

PIOTR

Słudzy biskupa giną...

GŁOS

Niech odpowie  
Za Anafesta krew!

GŁOSY

Niechaj odpowie!...

PIOTR

Świątynie Pańskie pustoszeją oto,  
A tłumy biegną, by widzieć jej czary,  
Słyszeć jej wróżby — i sprośne ofiary  
Czynić bałwanom — i obmyślać zbrodnie  
Na zgubę chrześcijan!...

GŁOS

Ha! Wieczna sromota!

GŁOSY

Dom jej rozburzyć!... Spalić jak pochodnię!

<sup>62</sup>w pośrodku — dziś popr.: pośrodku a. w środku. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>gimnazjum (łac. *gymnasium*, z gr. *gymnasion*: miejsce ćwiczeń) — w staroż. miastach greckich ośrodek ćwiczeń fizycznych i treningu sportowego (por. *gimnastyka*), złożony z otwartego placu z bieżnią i boiskiem oraz półkrytych i krytych budynków. Gimnazjony, jako popularne miejsca spotkań, stały się również miejscami wykładów, dysput i nauczania. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>liktorzy — niżsi funkcjonariusze rzymscy, którzy jako asysta towarzyszyli władcom i najwyższym urzędnikom państwowym w miejscach publicznych; nosili przed nimi oznaki władzy: przewiązane wiązki różeg (*fascēs*), między którymi zatknięty był topór. [przypis edytorski]

*wrzawa wzmaga się; słycać okrzyki*  
Anafest!... Cyryl!... Przekleństwo mordercy!

GŁOS NIEWIEŚCI  
Przysięgam, że ta pogańska zwodnica  
Wróży z szafirów i z blasków księżycy,  
Które rzeszotem<sup>65</sup> kryształowym chwytą.

GŁOS STARCA  
Uwodzi młodzież!

INNY GŁOS  
Z gwiazd nocami czyta...

GŁOSY  
Niech niewolników odda — lub przepada!...  
Wszystkich wyzwolić to podstęp!... to zdrada!...

GŁOS KOBIECY  
To tak, jak gdyby współniczką ich była...

INNY GŁOS  
Od stóp do głowy nieczysta w niej siła...

PIOTR  
Pan pomsty żąda! — Ludu sprawiedliwy,  
Ty wołaj za mną: Biada! biada! biada!...  
I bądź jak gniewu piorunowa strzała,  
Puszczona z Pańskiej cięciwy!  
Pomsta poganom!...

GŁOSY  
Hypatia!... Hypatia!...  
Niech krwią obmyje — a ciałem swym otrze  
Drogi skalane swą stopą w tym mieście!...  
Niechaj przepada! niech ginie!...

PIOTR  
Nareszcie!...

GŁOSY  
Śmierć! śmierć poganom! Ty nas prowadź, Piotrze!

*Wzburzenie wzrasta.*  
*Od wschodu nadciąga orszak pogrzebowy; młodzi katecheci<sup>66</sup> idą naprzód z pochodniami;*  
*dalej kapłan z krzyżem i dwóch subdiakonów<sup>67</sup>. Parabolanie niosą zakryte mary<sup>68</sup>, na których*  
*spoczywają zwłoki Anafesta. Słycać prosty, liturgiczny śpiew na dwa głosy.*

GŁOS PIERWSZY  
Człowiek, z niewiasty zrodzony,  
Podlega wielu nędz<sup>69</sup>...

przemijanie

<sup>65</sup>rzeszoto — rodzaj sita z dużymi otworami. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>katecheci (z gr. *katechetes*: nauczyciel) — nauczyciele zajmujący się edukacją religijną. Tu chodzi raczej o *katechumenów* (gr. *katechumenos*: pouczeni), osoby w okresie inicjacji chrześc., przygotowujące się do przyjęcia chrztu. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>subdiakon — najwyższy rangą z pomocniczych urzędów kościelnych. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>mary — nosze do przenoszenia zmarłego. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>Podlega wielu nędz — dziś popr.: Podlega wielu nędzom; *nędza* (daw.): nieszczęście, niedola. [przypis edytorski]

GŁOS DRUGI

Jak kwiat usycha skoszony,  
Przemija jako cień...<sup>70</sup>

CHÓR

*Kyrie elejson*<sup>71</sup>!...

GŁOS PIERWSZY

Azaliż<sup>72</sup> godnym jest Ciebie,  
Byś nań obracał wzrok?

GŁOS DRUGI

Ty, któryś wiecznym jest w niebie,  
A nie masz liczby lat!

CHÓR

*Chryste elejson*<sup>73</sup>!...

*Orszak nadciąga znowu. Z przeciwległej strony ukazuje się wóz Hypatii, której Dejteros towarzyszy do akademii. Hypatia owinięta w płaszcz długi i ciemny, trzyma w ręku kilka świeżych róż.*

GŁOS Z TŁUMU

Precz tam!... Precz z drogi, przekłęci poganie!

INNE GŁOSY

Wóz!... wóz zatrzymać! Wóz niechaj tam stanie!

*Dejteros wstrzymuje wóz; w głębi, w kurzawie ukazuje się Amoniusz z mnichami*

HYPATIA

Co to, Dejteros, pochód?

DEJTEROS

Chrześcijanie

Grzebią zmarłego.

*Hypatia powstaje — patrzy chwilę — a potem rzuca róże przed niosących mary.*

HYPATIA

Ty byłeś nam wrogiem...

Przebacz — i żegnaj!

AMONIUSZ

To ona... to ona!...

To jest Hypatia!...

KAPŁAN

*pośpnie*

Zamordowanego

Nie stroim w kwiaty!

*Orszak przeciąga dalej. Słysząc śpiew.*

HYPATIA

Czego ten człowiek tak krzyknął, Dejteros<sup>74</sup>?

<sup>70</sup>Człowiek... przemija jako cień — Biblia, Hi 14, 1-2. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>Kyrie elejson (gr.) — Panie, zmiłuj się. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>azaliż (daw.) — czyż (zaimek pytający czy z partykulą wzmacniającą -że, skróconą do -ż). [przypis edytorski]

<sup>73</sup>Chryste elejson (gr.) — Chryste, zmiłuj się. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>Dejteros — dziś popr. forma W.: Dejterosie. [przypis edytorski]

DEJTEROS

Och! ja się lękam o ciebie! Ta wrzawa  
Wróży nieszczęście...

PIOTR

Ha! Świadczę się Bogiem,  
Że ta przekłeta nawet trupa tego  
Czarami swymi chce urzec...

GŁOSY

Precz z nimi!

AMONIUSZ

Śmierć!... śmierć poganom!...

GŁOSY

Śmierć córce Teona!

Niech ginie, nędzna!...

*Wzburzenie wzrasta; garstka pogan otacza wóz Hypatii. Parabolanie, niosący zwłoki, rozdzielają przez chwilę obie grupy.*

HYPATIA

O, tak! niechaj ginie!

I po cóż żyć ma, gdy ojców jej miasto  
Wkrótce się w dziką zamieni pustynię?  
Gdzie wielkość nasza? Gdzie są te zdobycze,  
Które zebrały wieki dla przyszłości?  
Gdzie księgozbiory sławne? — Gdzie muzea<sup>75</sup>,  
Na które niegdyś nosili kamienie:  
Eratostenes<sup>76</sup>, Hipparch<sup>77</sup>, Timochares<sup>78</sup>?  
Gdzie ustroń<sup>79</sup> cicha, w której Ptolemeusz<sup>80</sup>  
Samotny, dumął nad układem świata?  
Gdzie są pomniki nasze narodowe,  
W których się taił duch wolny Hellady?  
Ja tylko jeszcze podnoszę dziś głowę —  
I ten obelisk sierocy — i błądy.  
Wiek — a posępna ciemnoty niewola  
Padnie na kraj ten skrzydłami mrocznemi...  
Niechaj więc ginie! Niech spełni się dola  
Tych, co przeżyli potęgę swej ziemi!

Głupota

<sup>75</sup>Muzeum (z łac.), Musejon (gr.) — w staroż. miejsce kultu Muz, bogiń nauki i sztuki, lub ogólna nazwa instytutu naukowego. Najślawniejszym i najważniejszym był Musejon w Aleksandrii, założony przez Ptolemeusza I ok. 280 p.n.e., dzięki któremu stolica Egiptu stała się głównym ośrodkiem gr. myśli naukowej. W dziedzinach ścisłych i humanistycznych pracowało tam kilkudziesięciu badaczy z różnych krajów śródziemnomorskich, mających do dyspozycji wielkie zbiory Biblioteki Aleksandryjskiej, obserwatorium astronomiczne, ogród botaniczny i zoologiczny. Wyposażenie i utrzymanie placówki, w tym również pensje uczonych, finansowali władcy, najpierw Ptolemeusze, następnie cesarze rzymscy. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>Eratostenes (276–194 p.n.e.) — gr. astronom, geograf, matematyk; zarządzał Biblioteką Aleksandryjską; wynalazł system współrzędnych geograficznych, jako pierwszy pomierzył obwód kuli ziemskiej, wyliczył nachylenie osi Ziemi, zaproponował wprowadzenie lat przestępnych, podał sposób znajdowania liczb pierwszych. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>Hipparch (ok. 190–125 p.n.e.) — wybitny gr. astronom, geograf, matematyk; pracował na Rodos, być może odwiedził Aleksandrię; zapoczątkował trygonometrię, odkrył precesję osi Ziemi, stworzył obszerny atlas gwiazd, zbudował matematyczny geocentryczny model ruchu ciał niebieskich, rozwinięty przez Ptolemeusza. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>Timochares — właśc. Timocharis z Aleksandrii (ok. 320–260 p.n.e.), grecki astronom, którego wyniki obserwacji wykorzystywał Ptolemeusz. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>ustroń a. ustronie — miejsce położone na uboczu, z dala od ludzkich siedzib. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>Ptolemeusz (Ptolemeusz Klaudiusz) (ok. 100–ok. 168) — gr. astronom i geograf, pracujący w Aleksandrii; rozwinął geocentryczny model świata, spisał kompendium wiedzy astr. (*Almagest*); opisał zasady tworzenia map, stworzył atlas geogr. ze współrz. ok. 8000 miejsc. [przypis edytorski]

*Zakrywa twarz płaszczem.*

GŁOS WSPÓŁCZUCIA Z TŁUMU  
Bogdajbyś<sup>81</sup> była len przędła, niewiasto!

DEJTEROS

Kto nad wielkimi płacze, bywa mały.

*Orszak pogrzebowy przechodzi, obie grupy łączą się w najwyższym zamieszaniu.*

AMONIUSZ

*wznosi krzyż*

Pan walczyl!... ludu!... Pan walczyl!... Kto ze mną?...

DEJTEROS

Nie słońce! Ono nie bywa, gdzie ciemno!

PIOTR

*rzuca się do wozu*

Przeklęta! Ciało twe zrabuję w kawały  
I psy prefekta karmić będę nimi!

DEJTEROS

*odtrąca go ramieniem*

Wpierw je rozłakom szczętami<sup>82</sup> własnymi...

*walczą*

Przez wszystkie bogi... precz od niej... zuchwały!

*Dejteros upada. Tłum ciska klątwy i kamienie.*

HYPATIA

*z nagłym przerażeniem*

Dejteros!... bracie!...

PIOTR

Ha!... giń, potępieńcze!

DEJTEROS

*gasnącym głosem*

Brońcie jej...

*Garstka pogan rzuca się do kamieni z wściekłością.*

AMONIUSZ

Nędzni!... wybiła godzina!...

HYPATIA

*z siłą*

Umrzeć już muszę!... muszę umrzeć!... Bracia,  
Dajcie mi zginąć! Ja jestem okupem  
Spokoju miasta... pozwólcie mi zginąć!...

*do stojącego najbliżej*

Dalej!... uderzaj!...

GŁOS Z TŁUMU

Przeklęta odwaga

Szatańskiej pychy!

<sup>81</sup>*bogdajbyś* (daw.; od: daj Boże, byś) — partykuła wyrażająca życzenie połączona z końcówką osobową czasownika: obyś. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>*szczęty* (daw.) — szczątki, kawałki. [przypis edytorski]

PIOTR

*przedzierając się przez tłum*

O! zginiesz! Za włosy

Ciągnąć cię będę po ulicach, nago...

Żadnej boleści nie dam cię ominąć

I żadnej hańbie... sam piekło wyręcę...

Zginiesz! Ja twoim poszarpanym trupem

Zamiotę wszystkie w Aleksandrii drogi...

HYPATIA

Żegnaj mi, świecie!... Widzę jakąś tęczę

Niknącą... Życie! Czym jesteś, o życie?...

AMONIUSZ

Do Cesareum z nią! Niechaj w świątyni

Sprawiedliwości zadość się uczyni!...

GŁOSY

Do Cesareum!... Precz z woza!... Precz z woza!...

PIOTR

Noża<sup>83</sup> mi dajcie! Tamten spadł...

GŁOSY

Powroza!

Związać ją!... Z rąk się wymknie, czarownica!...

HYPATIA

*pochyla się do umierającego Dejterosa i mówi z cicha*

Dejteros! dusza nigdy nie umiera!

Formy są zmienne, lecz idee wieczne —

I nad leż ziemią — są światy słoneczne!

Żegnaj mi, bracie!

*Piotr zrywa z niej płaszcz*

...Bogi!... wielkie bogi!...

O! nie opuszczaj ty mnie, ojców męstwo...

AMONIUSZ

*nadbiega i uderza ją w pierś nożem*

Ha! masz, przekłeta poganko!...

HYPATIA

*silnym, dźwięcznym głosem*

O Helios!...

*Chwieje się chwilę i pada martwa. Piotr zrywa z niej szatę. Tłum wśród okrzyków ciągnie obnażoną do Cesareum.*

PIOTR

Za wcześniej kona...

AMONIUSZ

*z nagłym pomieszaniem*

Na pomoc!... Na pomoc!...

GŁOS Z TŁUMU

O! oplakane, pełne klęsk zwycięstwo!

---

<sup>83</sup>dać noża (pot.) — dać, podać nóż (na chwilę). [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/konopnicka-hypatia>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, *Poezye*, Tom VII, oprac. Jan Czubek, wyd. zupełne, krytyczne, nakł. Gebethner i Wolff, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Okładka na podstawie: Bob Jagendorf, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie [wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).